

ROZDZIAŁ PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY

ISABEL

Usłyszałam ciche pukanie do drzwi przedsiionka. Przystępując nad butami, łopata i torbą karmy dla ptaków, podeszłam do wyjścia i otworzyłam.

W czarnym prostokącie drzwi stał Cole St. Clair z rękami w kieszeniach.

– Zaproś mnie do środka – powiedział.